

Rosja: mobilizacja w obliczu kryzysu

Jadwiga Rogoża

4 grudnia prezydent Władimir Putin wystąpił z dorocznym orędziem przed połączonymi izbami parlamentu. Orędzie wygłoszone zostało w warunkach pogarszającej się sytuacji gospodarczej, dlatego towarzyszyły mu oczekiwania (zwłaszcza biznesu czy zamożniejszych grup społecznych), iż Kreml zaprezentuje strategię przezwyciężenia trudności. Wątki ekonomiczne odgrywały jednak w wystąpieniu rolę drugoplanową, przedstawione rozwiązania były wycinkowe, a często wewnętrznie sprzeczne. Głównym motywem przemówienia była wizja Rosji jako oblężonej twierdzy, a Zachodu – jako odwiecznego wroga, dążącego do destabilizacji Rosji zarówno metodami ekonomicznymi, jak i politycznymi. Rosja została przedstawiona jako silne i suwerenne mocarstwo, zdolne do odparcia zagranicznej ingerencji – także przy użyciu siły militarnej. Putin zaapelował też o społeczną konsolidację na rzecz obrony rosyjskich interesów narodowych zagrożonych przez agresywną politykę Zachodu.

Przedstawiona przez prezydenta diagnoza sytuacji oraz proponowane działania pokazują, iż w warunkach największych od lat wyzwań – kryzysu w stosunkach z Zachodem, wyczerpywania się modelu surowcowego oraz spowolnienia gospodarczego – Kreml odrzuca scenariusz (choćby ograniczonych) reform. W zamian stawia na konserwację istniejącego systemu polityczno-gospodarczego i zwiększenie represyjności państwa. W najbliższej perspektywie reżim może wykorzystywać zgromadzone rezerwy, wysokie poparcie społeczne dla prezydenta oraz administracyjne instrumenty interwencji państwa w gospodarkę (np. kontrolę cen) do tego, by odsuwać w czasie niekorzystne następstwa ekonomiczne, społeczne i polityczne. Kolejne lata zapowiadają jednak poważne wyzwania gospodarcze i będą zmuszały władze do poszukiwania nowych narzędzi utrzymywania stabilności społeczno-ekonomicznej. Przyjęta przez Kreml polityka skazuje Rosję na pogłębienie jej zacofania ekonomicznego i może potęgować niezadowolenie prywatnego biznesu, klasy średniej i części administracji, na dłuższą metę podkopując stabilność reżimu.

Brak adekwatnej strategii ekonomicznej

W orędziu Putin nie przedstawił szerszej diagnozy sytuacji gospodarczej, konstatując jedynie, iż Rosję czekają trudne czasy, które jednak może ona przezwyciężyć poprzez mobilizację społeczną. Podkreślił jednocześnie, iż Rosja pozostaje otwarta na współpracę ze światem i zainteresowana przyciąganiem zagranicznych inwestycji.

Wśród przedstawionych przez prezydenta propozycji jest amnestia dla kapitału powracającego z rajów podatkowych, „wakacje podatkowe” i ograniczenie liczby kontroli dla

małych i średnich przedsiębiorstw oraz ułatwienie dostępu do zamówień państwowych dla tych firm. W celu zwiększenia przejrzystości wydatków państwowych, Putin polecił powołanie centrum technicznego koordynującego zamówienia państwowe w zakresie budowy obiektów socjalnych, a także odrębnego centrum kontrolującego przejrzystość wydatków korporacji państwowych. Zobowiązał rząd Dmitrija Miedwiediewa do działań na rzecz podniesienia tempa wzrostu gospodarczego w ciągu 3–4 lat do poziomu wyższego niż tempo wzrostu gospodarki światowej i wzrostu wydajności pracy o 5% rocznie. Z kolei do Banku Centralnego zaapelował o obniżenie inflacji do 4% (na rok bieżący prognozowana jest na poziomie 9–10%) a jednocześnie stymulowanie wzrostu gospodarczego.

Wystąpienie prezydenta nie spełniło oczekiwań prywatnego biznesu odczuwającego skutki postępującego spowolnienia gospodarczego (spadek popytu, wysoki poziom inflacji) i deprecjacji rubla (od początku 2014 roku rubel do dolara stracił ponad 50%) na skutek znaczącego spadku cen ropy. Dodatkowym negatywnym bodźcem dla gospodarki stały się zachodnie sankcje, wprowadzone w wyniku rosyjskiej aneksji Krymu oraz podsycania konfliktu na Ukrainie. Orędzie nie zmieniło też przekonania biznesu o słabości gwarancji ochrony własności w Rosji i niestabilności systemu prawnego. Znacznie bardziej wymiernym (negatywnym) sygnałem w tej kwestii była dla biznesu nacjonalizacja koncernu naftowego Basznieft', należącego do jednego z najbogatszych rosyjskich biznesmenów Władimira Jewtuszenkowa. Kolejnym problemem dla prywatnego biznesu jest stale postępujący rozrost korupcji – temat ten w ogóle nie został przez prezydenta poruszony, co więcej, w końcu listopada br. Putin wniósł do parlamentu projekt ustawy łagodzącej kary za korupcję.

Wiele zaproponowanych przez prezydenta rozwiązań należy uznać za oderwane od obecnych realiów ekonomicznych, a część – za doraźne i nieznaczące wobec braku rozwiązań systemowych. Perspektywy powrotu i legalizacji kapitału w Rosji po amnestii kapitałowej wydają się wątpliwe, ze względu na niesprzyjający klimat inwestycyjny i rosnącą nieprzewidywalność sytuacji gospodarczej. Z kolei wakacje podatkowe mają obowiązywać jedynie wobec nowo założonych firm, ponadto zostały one ogłoszone po niedawnych podwyżkach podatków i opłat dla małych i średnich firm – podatku od dywidend, opłat na usługi (dotyczy Moskwy) i opodatkowaniu nieruchomości od wartości katastralnej. Ponadto, zgodnie z deklaracją Putina, zwolnieniom z kontroli mają podlegać jedynie firmy „nie wchodzące w konflikt z prawem”, co przy niestabilności systemu prawnego w Rosji ograniczy tę liczbę do minimum. Mały i średni biznes oczekuje od państwa raczej dostępu do tanich kredytów, pozwalających na zachowanie płynności finansowej, a to jest obecnie mocno ograniczone. Środki te są bowiem kierowane na dofinansowanie koncernów i banków państwowych, które ucierpiały w wyniku sankcji.

Większość postulowanych przez Putina rozwiązań oraz dotychczasowa praktyka pokazują, iż tendencje etatystyczne w rosyjskiej gospodarce będą się jedynie nasilać. Państwo zachowa rolę głównego regulatora procesów ekonomicznych, stymulatora wzrostu i wzmocni swoją funkcję kontrolną wobec procesów gospodarczych. Jednocześnie, w przypadku dalszego pogorszenia sytuacji, przyjęty model zarządzania zwiększa prawdopodobieństwo zastosowania instrumentów administracyjno-nakazowych (np. do regulacji cen wybranych kategorii produktów czy ograniczeń w zakupie dewiz). Przed trudnym zadaniem stawiany jest po raz kolejny rząd, który ma realizować nierealne w większości polecenia prezydenta. W sytuacji dalszego pogorszenia sytuacji gospodarczej

może to być wykorzystane jako pretekst do obarczenia rządu odpowiedzialnością za problemy, co przybliży perspektywę jego dymisji.

Antyzachodnia strategia Kremla

Zamiast spójnej strategii gospodarczej prezydenckie orędzie zawierało dobitne przesłanie polityczne, mające zdjąć z władzy odpowiedzialność za narastające problemy gospodarcze, przekonać Rosjan o bezalternatywności i słuszności kremlowskiej polityki zagranicznej, a tym samym skonsolidować rosyjskie społeczeństwo wokół władzy i przygotować je do ponoszenia wyrzeczeń materialnych. To polityczne przesłanie składało się z szeregu powiązanych ze sobą elementów: po pierwsze, trudna sytuacja Rosji jest przede wszystkim konsekwencją wrogiej polityki Zachodu; po drugie, celem zachodniej polityki wobec Rosji jest jej osłabienie i fragmentacja; po trzecie, polityka Rosji w sprawie Krymu i Ukrainy oparta jest na zasadach i wartościach, których obrona jest dla Rosjan rzeczą świętą, a jednocześnie egzystencjalną koniecznością.

Prezydent wskazał, że zachodnie sankcje są nie tyle konsekwencją rosyjskiej polityki wobec Ukrainy, ile częścią immanentnie wrogiej wobec Rosji polityki Zachodu, który zawsze dążył do osłabienia i rozbicia Rosji. Putin porównał przy tym zachodnią politykę do polityki hitlerowskich Niemiec i oskarżył Zachód o bezpośrednie popieranie terroryzmu i separatyzmu w Rosji. Jednocześnie argumentował, że wobec Zachodu Rosja broni „prawdy i sprawiedliwości”, a także swojej suwerenności, rozumianej jako prawo do obrony swoich „prawowitych interesów”. Do interesów tych Putin zaliczył tak posiadanie przez Rosję Krymu, jak i prawa do współokreślania geopolitycznej orientacji Ukrainy. Uzasadniając aneksję Krymu Putin odwołał się do argumentów religijnych i historycznych – przedstawia Krym jako rosyjską Jerozolimę i kolebkę rosyjskiego chrześcijaństwa oraz historyczną część rosyjskiego terytorium narodowego. Orędzie zawiera także lekko zawołowaną groźbę, że jeśli Zachód nie uszanuje „prawowitych interesów Rosji”, to Rosja będzie ich broniła także przy użyciu siły.

Taka argumentacja zamyka drogę do kompromisowego rozwiązania konfliktu, jaki aneksja Krymu wywołała w stosunkach Rosji z Ukrainą i Zachodem, oraz utrudnia rosyjskim krytykom aneksji odwołanie się do racjonalnych argumentów operujących kategoriami kosztów i zysków.

Wreszcie, Putin oświadczył, że Rosja z powodzeniem poszukuje alternatywnych partnerów międzynarodowych, przede wszystkim w Azji, którzy, jako „liderzy i lokomotywy globalnego rozwoju ekonomicznego” mają obecnie więcej do zaoferowania niż Zachód.

Konsekwencje

Z orędzia prezydenta wyłania się strategia polityczna Kremla, która będzie polegała na intensyfikacji działań, podejmowanych od momentu powrotu Putina na urząd prezydenta w 2012 roku: dalszej personalizacji władzy, wzmocnieniu regulacji gospodarki przez państwo, nasileniu represji, ideologizacji reżimu i agresywności wobec świata zachodniego. Jednocześnie Kreml nie proponuje systemowych rozwiązań, pozwalających na odejście od surowcowego modelu gospodarki, którego wyczerpywanie się sprawia, iż rosyjska

gospodarka zaczęła notować spowolnienie jeszcze przed wprowadzeniem sankcji i spadkiem cen ropy. Skazuje to Rosję na stagnację i rosnące zacofanie gospodarcze. Ponadto strategia konserwacji obecnego modelu jest sprzeczna z oczekiwaniami formułowanymi w dużej części elit biznesowych, w klasie średniej, a nawet w części administracji. Przez lata grupy te (także przedstawiciele administracji państwowej) były beneficjentami modelu łączącego udział w dystrybucji dochodów surowcowych z ich jednoczesną legalizacją na Zachodzie. Interesom tych grup nie sprzyja ostry antyzachodni zwrot w polityce Kremla; w ostatnim półroczu poniosły one straty finansowe, a ich poczucie bezpieczeństwa aktywów i inwestycji w Rosji znacznie osłabło. Antyzachodnia polityka Kremla budzi zatem niezadowolenie w wymienionych grupach, które niejednokrotnie wyrażane było publicznie (krytycznie o strategii polityczno-gospodarczej Kremla wypowiadali się szef państwowego Sberbanku German Gref, minister rozwoju gospodarczego Aleksiej Ulukajew czy byli wieloletni minister finansów Aleksiej Kudrin; na dotkliwość sankcji wskazywał nawet związany z Putinem oligarcha Giennadij Timczenko). W realiach rosyjskich niezadowolenie to nie jest równoznaczne z przejściem przez wymienione grupy do otwartej opozycji wobec reżimu. Jednak nasilające się w ostatnich miesiącach niezadowolenie i obawy w biznesie, klasie średniej i części administracji mogą przyczyniać się do stopniowego rozchwiania systemu i popychać władze do nasilenia represji wobec tych środowisk.

Ferment w zamożnych grupach powoduje, że Kreml odwołuje się do biedniejszych warstw społecznych, popierających dotychczasowy model państwa, które są w retoryce prezydenta przeciwstawiane „niepatriotycznej elicie”. Te niezamożne grupy także zaczynają odczuwać wzrost cen i pogorszenie poziomu życia, jednak nie wpływa to jak dotąd na ich poparcie dla władzy. Wynika to w znacznym stopniu ze skuteczności kremlowskiego przekazu propagandowego, który winą za trudności obarcza Zachód, apelując przy tym do hartu ducha rosyjskiego narodu i nadrzędności interesu narodowego nad prywatnym. W najbliższej perspektywie nie należy zatem oczekiwać, iż pogorszenie sytuacji ekonomicznej przełoży się na aktywne niezadowolenie szerokich warstw społecznych. W przyszłości, sposobem na zapobieganie ewentualnemu niezadowoleniu będzie intensyfikacja przez Kreml działań propagandowych i zwiększanie stopnia administracyjno-politycznej regulacji procesów gospodarczych.

Współpraca: *Ewa Fischer, Witold Rodkiewicz*